



Polska – Ukraina

## Wizyta dobrych sąsiadów

„Z przyjemnością mogę odnotować, że ostatnio aktywizacja ukraińsko-polskiego dialogu odbywa się na wysokim i najwyższym poziomie” – powiedział prezydent Ukrainy Wiktor Janukowicz, witając Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza. Spotkanie z głową państwa ukraińskiego było pierwszym punktem dwudniowej wizyty Marszałka, którą złożył on na przełomie listopada i grudnia w Kijowie i Winnicy.

W rozmowach konstatowano, że ożywienie współpracy w różnych zakresach służyć będzie dalszemu obustronnemu rozwojowi stosunków między naszymi krajami. Bogdan Borusewicz wysoko ocenił dzisiejszy poziom ukraińsko-polskich stosunków międzyparlamentarnych. Zaznaczył także, że w Polsce z niecierpliwością oczekują na wizytę prezydenta Ukrainy, która prawdopodobnie odbędzie się w pierwszym kwartale 2011 roku.

Na spotkaniu z Przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyrem Łytwynem oprócz spraw ściśle parlamentarnych omawiano perspektywy postępu na linii Ukraina – Unia



„Polska pragnie utrzymywać dobre stosunki z władzami, które wybrali Ukraińcy” zaznaczył na wstępie spotkania z Polakami Ukrainy w Ambasadzie RP Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz

Europejska. W trakcie spotkania W. Łytwyn wyraził opinię, że już w 2011 roku będzie możliwe podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, kiedy to przewodnictwo w UE przejmą najpierw Węgry, a później Polska.

B. Borusewicz dość sceptycznie ustosunkował się do przypuszczenia przewodniczącego Rady Najwyższej twierdząc, że władze w Kijowie powinny zdecydowanie zintensyfikować działania i przyspieszyć rozmowy z Unią, aby w przyszłym roku

pozytywnie zakończyć negocjacje stowarzyszeniowe.

Bogdan Borusewicz rozmawiał także z premierem Ukrainy Mykołą Azarowem. „Zawsze liczymy na wsparcie Polski w kierunku zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską” – zaznaczył

M. Azarow podkreślając, że Ukraina wiąże duże nadzieje z przyszłorocznym przewodnictwem Polski w Radzie UE. Wyraził też nadzieję, że rządowi Ukrainy do końca 2011 roku uda się zrealizować plan działania na rzecz zniesienia wiz, przyjęty podczas listopadowego szczytu Ukraina-UE w Brukseli i zapewnił, że w przyszłym roku sprawa tak zwanego małego ruchu granicznego zostanie dokładnie opracowana.

Zdaniem marszałka Borusewicza, przyszły rok, gdy w Unii przewodniczyć będą dwa dobrośąsiedzkie kraje, pozytywnie nastawione na integrację Ukrainy z UE kraje - Polska i Węgry jest dla Kijowa „unikalną szansą”, którą nie warto stracić. W tym okresie Ukraina powinna rozwiązać niezwykle ważne sprawy: umowę stowarzyszeniową, a także umowę dotyczącą strefy wolnego handlu.

W trakcie wizyty marszałka Senatu Bogdana Borusewicza na Ukrainie omówiono także sprawy związane z przygotowaniem do EURO 2012. Marszałek Senatu RP spotkał się także z przedstawicielami partii opozycyjnych.

ciąg dalszy na str. 2

Pamięć

## „Refleksje o Katyniu”

W ten jesienny dzień, wchodząc do muzeum M. Łysenki, byłam zaskoczona widząc tak wielu młodych ludzi - studentów z różnych uczelni w Kijowie, którzy zgromadzili się tutaj dla udziału w przedsięwzięciu pt.: „Refleksja o Katyniu”.

Temat Katynia jest nadal bardzo istotnym i bolesnym, nie tylko dla Polaków, ale również dla ludzi innych narodowości. A to, że historia Katynia ciekawi i nie jest obojętna dla młodego pokolenia, bardzo cieszy i napędza optymizmem i przekonaniem, że z czasem nie będzie ona poddana zapomnieniu, lecz i dalej będzie zgłębianą i badana.

Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia, które odbyło się w dniu 13 listopada, był Dom Polski w Kijowie,

a uczestniczyli w nim również: Dorota Dmuchowska - konsul WK Ambasady RP w Kijowie, profesor prokurator Andrzej Amons, profesor Akademii Kijowsko-Mohylańskiej w Kijowie Władysław Gryniewicz, dr Walentyna Grodecka, Ryszard Tulej - lektor języka polskiego przy Domu Polskim w Kijowie.

Prelekcję uroczyste rozpoczęła Dyrektorka Domu Polskiego Maria Siwko, witając gości i uczestników spotkania oraz zapowiadając występ zespołu z Polski „Kwiaty Polskie”, który przyjechał na uroczystości z miasta Jarosław. W pierwszej, artystycznej części programu, widzowie mogli nacieszyć się przepięknymi polskimi piosenkami ludowymi i wirtuozowskimi tańcami, które zaprezentowali polscy artyści.

ciąg dalszy na str. 4-5

Radość jednania

## Zachwycająca i radosna różnorodność mentalności narodowych

Mimo że – jak powiedział wielki Włodzimierz Majakowski – „poezja jest kobietą kapryśną”, nie kaprysił żaden z poetów reprezentujących mniejszości narodowe Ukrainy; zaproszonych do udziału w szeroko zakrojonej akcji literacko-artystycznej pt. „Poetyczna różnorodność Ukrainy” («Поетичне розмаїття України»).



Wystąpienie L. Niekrasowskiej stało się na tym spotkaniu wzorcem poetyckiego kunsztu

O wyjątkowej pomysłowości i zdrowym rozsądku Prezydenta Rady Towarzystw Narodowych Ukrainy Pana I. Lewitasa wiadomo już od dawna. Tym nie mniej niemalym zaskoczeniem dla wielu była jego propozycja twórczego spotkania poetów, piszących w językach swoich narodów. Propozycja została wspaniale zrealizowana w kształcie dwudniowej współpracy dwudziestu poetów dziesięciu narodowości pod niezawodnym osobistym kierownictwem samego inicjatora i przy wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy, które przekonująco i z prawdziwym zainteresowaniem reprezentowała pani Lubow' Zubko.

ciąg dalszy na str. 5



Polska – Ukraina

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie naruszając dawnej tradycji, przestrzeganej przez Marszałka podczas jego wielokrotnych już wizyt do Kijowa, i tym razem w Ambasadzie RP na Ukrainie spotkał się on z Polakami Ukrainy.

### „Polska zawsze o Was pamięta”

Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie Rafał Wolski inaugurując spotkanie zaznaczył, że wśród obecnych reprezentowane są wszystkie środowiska Polaków mieszkających i pracujących na Ukrainie, w tym przedstawiciele mniejszości polskiej z wielu regionów Ukrainy od Mościsk po Ziemię Czernihowską, polscy specjaliści, przedsiębiorcy, doradcy instytucji ukraińskich, pracujący na Ukrainie polscy



Wręczając dwa pamiątkowe albumy prezesom FOPnU i ZPU Emilii Chmielowej i Stanisławowi Kosteckiemu zażartował: „To jest zysk, że otrzymujecie dwa odrębne albumy, chociaż gdybyście byli razem to zysk byłby jeszcze większy”.

Następnie głos zabrała prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia

Ukrainy w sprawie Domu Polskiego we Lwowie jest m.in. reakcją na złożoną przez nas po naradzie w Kijowie petycję, dotyczącą całego szeregu ważnych dla nas spraw”.

Pani Emilia podziękowała za życzliwość ze strony Polski okazywaną Polakom na Ukrainie.

W kolejnym wystąpieniu prezesa ZPU Stanisława Kosteckiego zabrzmiała prośba o okazywanie większej tolerancji przy ocenie znajomości języka polskiego u starszych wiekiem pretendentów, ubiegających się o przyznanie Karty Polaka. Zasygnalizował on też niedawne



Moment roboczy spotkania u premiera Ukrainy Mykoły Azarowa

... jest to pierwsza wizyta na wysokim szczeblu po przeprowadzonych w Polsce i na Ukrainie wyborach samorządowych...  
... Polska pragnie utrzymywać dobre stosunki z władzami, które wybrali Ukraińcy.



W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wielu organizacji i środowisk polskich Ukrainy

nauczyciele i duchowni, dziennikarze oraz przedstawiciele różnego rodzaju polskich instytucji funkcjonujących na Ukrainie.

W słowie powitalnym Bogdan Borsewicz powiedział, iż jest to pierwsza wizyta na wysokim szczeblu po przeprowadzonych w Polsce i na Ukrainie wyborach samorządowych, zaznaczając, iż Polska pragnie utrzymywać dobre stosunki z władzami, które wybrali Ukraińcy.

„Od ponad 20 lat – powiedział Marszałek - w sposób ciągły i systematyczny Senat RP zajmuje się Polakami zamieszkałymi za granicą. Władze Ukrainy też deklarują otwartość w kwestiach narodowościowych. Prezydent Ukrainy podczas naszych rozmów złożył deklarację, że włączy się do działań prowadzonych celem uzyskania przez Polaków we Lwowie swojego Domu. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa Domu Polskiego w Barze oraz szkoły z polskim językiem wykładowym w Szepietówce”.

W zakończeniu wystąpienia zabrzmiały słowa: „Chciałbym podziękować za przybycie na spotkanie z naszą delegacją, za to, że zachowujecie tu polskość, że jesteście dumni z waszej praojczyzny, która pomyślnie się rozwija, zaś Polska zawsze o was pamięta”.

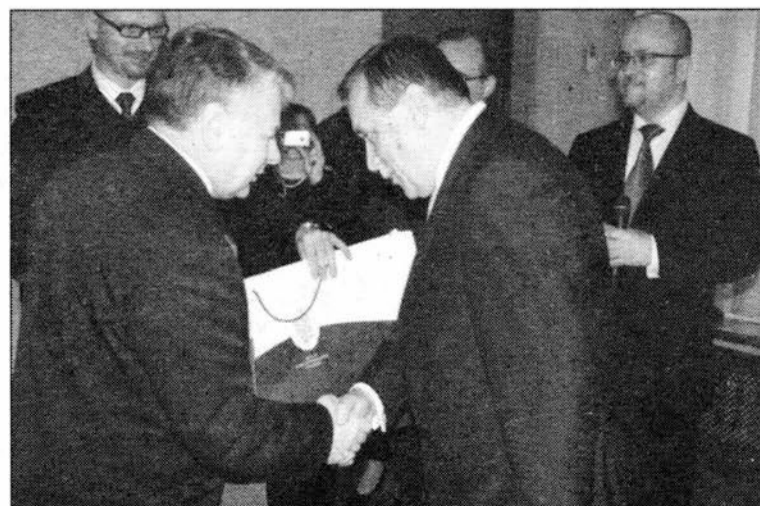
Chmielowa, która m.in. powiedziała: „Będąc częścią społeczeństwa wielonarodowego, uczestnicząc w działaniach

przykre przypadki dewastacji polskich grobów w obwodzie odeskim, kijowskim, w wsi Pieczary pod Tulczynem i w Ber-

„Chciałbym podziękować za przybycie na spotkanie z naszą delegacją, za to, że zachowujecie tu polskość, że jesteście dumni z waszej praojczyzny, która pomyślnie się rozwija, zaś Polska zawsze o was pamięta”.

Komitetu ds. Mniejszości Narodowych i Religii Ukrainy, jak i Rady Narodowości Ukrainy staramy się operatywnie rozstrzygać nasze bieżące problemy. Przychylność prezydenta

dyczwowie. Kończąc, przypomniał o potrzebie stworzeniu w Kijowie Domu Polskiego z prawdziwego zdarzenia, która od wielu już lat pozostaje nie urzeczywistnioną.



Marszałek Senatu złożył na ręce prezesów ZPU – Stanisława Kosteckiego i FOPnU - Emilii Chmielowej serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w dzieło promocji kultury polskiej na Ukrainie



O koncepcji redakcyjnej „Dziennika Kijowskiego” rozmawiają z Marszałkiem redaktor Stanisław Panteluk i prezesi Stanisław Kostecki, Włodzimierz Miedzianowski

W imieniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie wystąpił jego prezes Ireneusz Derka. „My przedstawiciele biznesu polskiego – powiedział - aktywnie działamy na Ukrainie aczkolwiek spotykamy się z dużymi problemami w prowadzeniu tej działalności. Muszę powiedzieć, że za ostatnie pięć lat władza ukraińska - zarówno poprzednia, jak i teraźniejsza - dużo obiecuje, ale obietnice te niestety, w dużym stopniu, pozostają tylko obietnicami. Tak dzieje się z obiecaną pomocą i zrozumieniem w różnych sytuacjach wynikających przy

prowadzeniu przedsiębiorczości na Ukrainie. Nadal w sferze obietnic pozostaje np. sprawa odsłonięcia pomnika Słowackiego w Kijowie, czy też przekazania wierzącym kościoła św. Mikołaja. Stąd też zwracamy się do władz polskich, żeby częściej rozliczali naszych partnerów ukraińskich z tych obietnic”.

W drugiej części spotkania, przy poczęstunku, jego uczestnicy mieli możliwość podzielić się spostrzeżeniami i opowiedzieć o swej działalności w bezpośrednich rozmowach z Marszałkiem i osobami towarzyszącymi: senatorem Łukaszem Abgarowiczem - wiceprzewodniczącym





senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą (PO), senatorem Grzegorzem Banasiem (PiS), dyrektorem Biura Spraw Międzynarodowych i UE Kancelarii Senatu - Leszkiem Kieniewiczem i dyrektorem Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP - Arturem Kozłowskim.

Ostatnim akcentem wizyty delegacji Senatu RP w Kijowie było złożenie hołdu ofiarom totalitaryzmu stalinowskiego spoczywającym na cmentarzu w podkijowskiej Bykowi, po czym delegacja odleciała do Winnicy.

### „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”

Była to, już druga z rzędu wizyta Marszałka w tym mieście. Po krótkim spotkaniu z merem miasta i gubernatorem obwodu winnickiego gospodarze regionu i Marszałek Senatu złożyli kwiaty pod tablicą J. Piłsudskiego na budynku, w którym 17 maja 1920r. doszło do spotkania atamana S. Pelury z Naczelnikiem Odrodzonego Państwa Polskiego. Krótkie przemówienie wygłosił Jan Gliniczewski – dyrektor Polskiej Sobotniej Szkoły w Winnicy. Następnie B. Borusewicz, senatorowie RP, konsulowie i winnicy Polacy uczestniczyli w koncercie z udziałem zespołów polonijnych z obwodu konsularnego Konsulatu RP w Winnicy – Ziemi Żytomierskiej, Winnickiej i Chmielnickiej.

Najaktywniejsze organizacje polskie regionu zostały nagrodzone cennymi nagrodami – laptopami i sprzętem audio-wideo. Prezesi organizacji polonijnych przekazali za pośrednictwem pana Marszałka, senatorów i Konsula Generalnego w Winnicy serdeczne podziękowania Państwu Polskiemu za pomoc okazywaną im w działalności, w tym i organizacji imprez polonijnych. W finale koncertu wspólnie odśpiewano „Rotę”. Słowa „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” zabrzmiały szczególnie znacząco na Ziemi Winnickiej, którą o godz. 20.00 czcigodni goście z Polski opuścili, odlatując samolotem JAK-40 do Warszawy.

Relacjonował:

**Stanisław PANTELUK**

(Zdjęcia: A. Plaksina)

### Ogłoszenia

■ Oddam filateliście trochę znaczków. Tel.: (0363)2000161

■ Кандидат в мастера дает уроки шахмат. Tel.: 097-896-00-06

### КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ  
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,  
ул. Саксаганского 40/85А  
Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

### Konkurs

## Pod znakiem CHOPINA

Institut Polski w Kijowie oraz ukraińsko-polski klub dziennikarski „Bez uprzedzeń” uhonorowały nagrodami ukraińskich dziennikarzy, którzy najlepiej informowali o wydarzeniach Roku Chopinowskiego na Ukrainie.

Do konkursu zgłoszono ponad setkę artykułów prasowych i 15 materiałów radiowo telewizyjnych. - Konkursem tym chcieliśmy pokazać, że pisanie o kulturze również może być w pracy dziennikarskiej doceniane - powiedział podczas uroczystości wręczenia nagród w Ambasadzie RP w Kijowie dyrektor Instytutu Polskiego Jarosław Godun.

Nagrodę w dziedzinie prasy drukowanej otrzymali Maria Hudyma i Oleksandr Halas, tandem dziennikarski z Odessy, który na łamach miejscowej gazety „Porto Franko” opubli-

kował cykl artykułów „Pod znakiem Chopina”.

W kategorii radiowej zwycięstwo odniósł znany ukraiński promotor muzyki jazzowej Oleksandr Kohan, który w radiostacji Era-FM przedstawił projekt „Chopin w jazzie”, a w kategorii telewizyjnej zwyciężyli dziennikarze programu „Od klasyki do jazzu” stacji telewizyjnej Wintera w Winnicy.

W marcu Instytut Polski przeprowadził na Ukrainie konkurs dla nauczycieli na opracowanie najlepszej lekcji poświęconej Fryderykowi Chopinowi. Nadesłano na niego 240 prac.

Ogółem w ramach Roku Chopinowskiego na Ukrainie odbyło się ponad 50 wydarzeń kulturalnych związanych z twórczością tego kompozytora.

Jarosław JUNKO

### Czytelnicy piszą

#### Redakcja Dziennika Kijowskiego!

Pierwszy raz trafiłem na Waszą stronę internetową [dk.com.ua](http://dk.com.ua) i bardzo ona mi się spodobała.

Uważam jednak, że powinniście ją uzupełnić o wiadomości o charakterze historycznym z dziejów Polonii kijowskiej oraz turystycznym z przeznaczeniem dla Polaków z Polski, którzy chcieliby odwiedzić Kijów i okolice, tj. o taniach hotelach, możliwościach dojazdu z Polski, o atrakcjach turystycznych i istniejących jeszcze zabytkach, cmentarzach i in. „pamiętających” jeszcze czasy, kiedy np. w XIX wieku w Kijowie podobno połowa mieszkańców Kijowa to byli Polacy.

M.in. członkowie mojej rodziny mieszkali wówczas w Kijowie i okolicach. Ciekawe zatem byłoby zobaczyć, czy są jeszcze dzisiaj jakieś pamiętki po dawnej dziewiętnastowiecznej Polonii w Kijowie. Dla przykładu tylko powiem, że moja babcia, Jadwiga z domu Leszczyńska skończyła konserwatorium w Kijowie

(zmarła w 1953 r. w Wołowie k. Wrocławia na Dolnym Śląsku), zaś brat mojego dziadka Józef był księdzem w Kijowie i podobno brał m.in. udział w budowie kościoła św. Mikołaja w Kijowie (zmarł w bolszewickim łagrze dla księży w Sołowkach na północy Rosji w 1935 r. – przed II wojną światową nie pozwolono mu wrócić do Polski).

Ja sam chciałbym na kilka dni przyjechać do Kijowa i poszukać polskich śladów w tym mieście, ale nie wiem gdzie mógłbym się zatrzymać. Czy jest w Kijowie, tak jak np. w Wilnie Dom Polski z hotelem itp. itd.

Łączę wyrazy szacunku

**Ryszard Żmigrodzki**

Wrocław, Polska

[zmigrod@poczta.fm](mailto:zmigrod@poczta.fm)

#### OD REDAKCJI:

Dziękujemy za ciekawe i godne uwagi propozycje. Niestety Domu Polskiego, takiej rangi, jak w Wilnie w Kijowie jeszcze nie ma. Nie wykluczone, że ktoś z Czytelników pomoże Panu w realizacji planowanej eskapady do Kijowa.

#### Szanowni Czytelnicy „DK”!!

Jestem Polakiem aktualnie mieszkającym w Polsce, ale zafascynowany Ukrainą. Mam plany związane z małżeństwem z Ukrainką. Poszukuję też pracy na Ukrainie.

W dobrym stopniu posługuję się językiem rosyjskim. Jestem osobą komunikatywną i ambitną. Bardzo proszę o odpowiedź.

Z wyrazami szacunku.

Dariusz WENDA

TRWA PRENUMERATA NA 2011 rok.

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!

Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

### Jubileusze



„10 lat – to tylko początek” – pod taką dewizą 28 listopada prezentował swój kunszt artystyczny w jubileuszowym koncercie reprezentacyjny zespół „Związku Polaków na Ukrainie” „Polanie znad Dniepru”. W finale występów przeplatanych multimedialną ilustracją historii ansamblu na ręce kierownika zespołu Lesi Jermak kierownik Wydziału Konsularnego radca Rafał Wolski i kierownik Referatu ds. Współpracy z Polakami na Ukrainie konsul Dorota Dmochowska wręczyli dyplom i prezenty z najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów scenicznych.



Wielu wspaniałych chwil, mocnego zdrowia i optymistycznego spojrzenia na świat dr prof. **JULII JAWORSKIEJ**

okazji Jubileuszu 85. lecia

składa Zarząd i członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie

Dr hab. filologii, prof. czołowy pracownik naukowy Instytutu Literatury im. T. Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, najznakomitsza znawczyni literatury polskiej

**JULIA BUŁACHOWSKA**

8 grudnia obchodzi 80. lecie

Z okazji tego pięknego jubileuszu składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i nieustającej satysfakcji z pracy twórczej.



Zarząd Główny Związku Polaków na Ukrainie  
Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe  
im. A. Mickiewicza w Kijowie,  
Redakcja gazety „Dziennik Kijowski”



## Pamięć

Ciąg dalszy ze str. 1

W podstawowej części imprezy obecni wysłuchali referatów profesorów Andrzeja Amonska i Władysława Gryniwicza z wielkim zainteresowaniem i, dosłownie, z zapartym tchem. Bo przecież te okropne wydarzenia, które miały miejsce w okrutnym okresie lat 1937-1945, o których oni opowiadali, nie mogły niko- go pozostawić obojętnym.

Referat prokuratora prof. Andrzeja Amonska składał się z dwóch części: „Represje w latach 1937-1938. Bykownia” oraz „Represje w latach 40. na Ukrainie”.

Zaczynając pierwszą część swojego referatu, profesor podkreślił, że nie wolno podchodzić do kwestii katyńskiej jedynie z perspektywy lat 40-tych, nie wspominając roku 1937. Właśnie w tym roku rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję skierowaną na wyniszczenie Polaków na Ukrainie, która stała się pierwszą falą represji, zaś Katyń - to już fala następna.

Jeszcze późną jesienią 1936 roku kierownictwo państwa z inicjatywy samego Józefa Stalina rozpoczęło wdrażać represyjną politykę w stosunku do wielu narodów zamieszkujących „Kraj Rad”, a w Ukrainie - w stosunku do narodu ukraińskiego. Badania socjologiczne dowodzą, iż najbardziej ucierpieli tu Ukraińcy, a na drugim miejscu

to w bardzo krótkim terminie, dosłownie w ciągu trzech miesięcy, na specjalnie wyznaczonych parceli (wg dokumentów o powierzchni 4,2 ha, a realnie 5,5 ha) stworzono miejsce zbiorowych pochówków. Pierwsze

wało ono, że od 5 sierpnia 1937 roku we wszystkich obwodach Ukrainy zaczęły funkcjonować tzw. «trójki» NKWD, które będą zwalczać wszystkich obywateli państwa, którym niemiła jest władza radziecka.



**... nie wolno podchodzić do kwestii katyńskiej jedynie z perspektywy lat 40-tych, nie wspominając roku 1937.**

ofiary spoczęły tu najprawdopodobniej w lipcu 1937 roku, zaś sam cmentarz egzystował do 19 września 1941 roku, kiedy to jednostki radzieckie opuściły stolicę Ukrainy. W ciągu tych wielu lat, praktycznie niemal każdej nocy, przyjeżdżały tu samochody ciężarowe ze

Następnym, drugim, było rozporządzenie pod nr 00485, nakazujące walkę z Polakami, mieszkającymi na terytorium Ukrainy (tu ich było najwięcej) i na innych obszarach Związku Radzieckiego. W okresie tym propaganda sowiecka rozpowszechniała informację, że Polska

## „Refleksje o KATYNIU”

zwłokami rozstrzelanych ludzi, które ukradkiem, złodziejsko, chowano.

W lipcu 1937 roku wyszło Rozporządzenie KC WKP(b) o przeprowadzeniu spec operacji celem likwidacji bandytyzmu i kułactwa. W związku z tym, nowy komisarz ludowy ZSRR Nikołaj Jeżow wydał znane wszystkim rozporządzenie nr 00447, które stało się początkiem wielkiego terroru w Związku Sowieckim a, w szczególności, na Ukrainie. Przewidywało

- to państwo faszystowskie, zaś Polacy, którzy zamieszkują terytorium Związku Radzieckiego, a Ukrainy w szczególności - to szpiedzy, propagandziści i nacjonaliści.

Wspomniana masowa operacja rozpoczęła się od grupowych aresztów Polaków. Dochodziło do tego, że brano ewidencyjne książki kwaterunkowe, czy książki telefoniczne i na ich podstawie przeprowadzano areszty lokatorów z polsko brzmiącymi nazwiskami. A dalej wszystko szło, „jak po maśle” - zarzucano im udział w antyradzieckiej propagandzie lub w kontrrewolucyjnych organizacjach. Wymiar kary był najwyższy - rozstrzelanie. W Kijowie w tym okresie funkcjonowały: tzw. «trójki», «dwójki» i kolegium wojenne - trzy organy represyjne, które „pracowały na okrągło”.

Wszystkich tych ludzi rozstrzelano nie w Bykowni. Egzekucji dokonywano w więzieniach. Wszystko usystematyzowano. Sporządzano harmonogramy rozstrzeliwań i wywózek. Żadnej pobłażliwości nie dopuszczano.

Profesor Amons opisał też wygląd bykowniańskiego miejsca grzebalnego. Parcela ta ogrodzona była trzymetrowym płotem, z czterech jej boków stały wieżyczki, na których stale pełnili dyżur wartownicy. Do 1941 roku byli oni w ubraniach cywilnych, potem już w mundurach NKWD. Na teren ten nikogo nie wpuszczano. Oficjalnie



**Dochodziło do tego, że brano ewidencyjne książki kwaterunkowe, czy książki telefoniczne i na ich podstawie przeprowadzano areszty lokatorów z polsko brzmiącymi nazwiskami.**

szym. Istotnie, w ciągu pierwszych dwóch tygodni zajmowano się kułakami i elementem kryminalnym, jednak dalej całą uwagę skoncentrowano się na tzw. elementach antyradzieckich, do których odnosiły się dosłownie wszystkie warstwy ludności.

Na Ukrainę rozporządzenie dotarło w końcu lipca. Przewidy-

wać publi- cnie.

Według obliczeń Andrzeja Amonska w okresie od 1937 do 1938 roku na Ukrainie rozstrzelano w przybliżeniu około pięć tysięcy Polaków. Ogółem w bykowniańskim miejscu grzebalnym spoczywa co najmniej 30 tysięcy osób (rozstrzelanych w latach 1937-1941), co moż-



Zdaniem Andrzeja Amonska w okresie od 1937 do 1938 roku na Ukrainie rozstrzelano około pięciu tysięcy Polaków



Wśród słuchaczy prelekcji dominowała młodzież - studenci szeregu kijowskich uczelni

znaleźli się Polacy. Ogółem na Ukrainie represjom poddano ponad 30 narodowości.

Pierwszy masowy akt represji miał miejsce w Kijowie jeszcze na początku października 1936 roku, kiedy to wyjazdowa sesja kolegium wojennego Sądu Najwyższego ZSRR wytoczyła symptomatyczny proces przeciwko partyjnemu, wojskowemu i administracyjnym działaczom, w wyniku którego wszyscy obwinieni skazani zostali na karę śmierci, rozstrzelani i pochowani na Cmentarzu Łukjańskim.

Bykowni, w charakterze cmentarza, wtedy jeszcze nie było. Protokół o stworzeniu bykowniańskiego „SPECZACHORONIENJA” (specjalnego miejsca pochówku) NKWD został podpisany 20 marca 1937 roku, w przededniu rozpoczęcia nadludzkich represji. Wówczas

na potwierdzić dokumentalnie. Od maja po sierpień 1941 roku rozstrzelano pośpiesznie pozostałych polskich oficerów i cywili, którzy do tego czasu znajdowali się jeszcze w więzieniach.

Druga część referatu profesora poświęcona była bezpośrednio Katyń. Podkreślił on, że po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow Związek Radziecki powinien był rozpocząć działania wojenne 1 września 1939 roku, lecz kierownictwo kraju

rów i urzędników administracyjnych rozstrzelano na miejscu.

Jeszcze przed wybuchem wojny w ZSRR przygotowano 8 obozów dla jeńców, wśród których były obozy w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

W obozach tych internowano korpus oficerski, ogółem 14700 ludzi. I byli to oficerowie nie tylko wojska polskiego, lecz również wojsk ochrony pogranicza, żandarmerii i innych formacji żołnierskich. W ciągu trwających półtora tygodnia działał



Profesor Akademii Kijowsko-Mohylańskiej w Kijowie Władysław Hryniwicz i gospodarz imprezy dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Maria Siwko

zajął pozycję wyczekującą, aż do 17 września. Czekano, by Niemcy zdobyli Warszawę i aby polski rząd opuścił stolicę, jako że wtedy nie byłoby już z kim „prowadzić rozmów”. Aczkolwiek wiadomo, że przygotowania do tej wojny prowadzone były już od lata 1939 roku: stworzono wówczas dwa fronty (ukraiński i białoruski).

Po najeździe 17 września, w ciągu dziesięciu dni wszystkie wyznaczone terytoria były zajęte. W pierwszej kolejności zajmowano jednostki wojskowe. Wśród jeńców znaleźli się żołnierze i ludność cywilna. Oficerów natychmiast oddzielano. Są fakty, opisane w literaturze, że w pierwsze dni tak zwanego „wyzwolenia Zachodniej Ukrainy” ofice-

wojennych wojska radzieckie wzięły do niewoli blisko 250 tys. polskich wojskowych. Wszystkich ich skierowano do obozów.

Oczywiście, że dla takiej ilości jeńców obozów nie wystarczyło. Dlatego też wielu z nich zakwaterowano w osiedlach typu obozowego przy dużych przedsiębiorstwach, gdzie byli wykorzystywani jako siła robocza. Znaczne grupy ludzi rzucono na budownictwo lotnisk, dróg samochodowych i kolei.

W stosunku do składu oficerskiego, urzędników państwowych, kapłanów prowadzona była odrębna twarda i konsekwentna polityka: część z nich znajdowała się w obozach i tych uznawano za jeńców, zaś inną część przetrzymywaną w więzieniach



klasyfikowano jako aresztantów i przestępców państwowych.

W związku z olbrzymią ilością jeńców i skazanych Ławrentij Beria 5 marca 1940 roku skierował list do Stalina zapytaniem: „Co z nimi zrobić?” W tym liście Beria sam rekomenduje: „Kontyngent szeregowych zwolnić, zaś oficerski – zniszczyć”. W tym celu proponuje on stworzyć specjalny organ egzekucyjny, który wytoczyłby im sprawy karne, a następnie wyniósł najwyższy wymiar kary i odpowiednio urzeczywistnił ich rozstrzelanie. Tego samego dnia zwołano posiedzenie KC WKP(b), gdzie przyjęto postanowienie którego punkty, co do joty, przepisano z listu Berii. W tym postanowieniu były 2 punkty. Zgodnie z pierwszym cały korpus oficerski stanowiący 21 tysięcy 857 osób podlegał rozstrzelaniu. W obozach Kozielskim, Ostaszkowskim i Starobielskim rozstrzelaniu podlegało 14700 oficerów. Drugi punkt stanowił: „Wszystkich uwięzionych w więzieniach NKWD zachodnich obwodów Ukrainy w liczbie przekraczającej 7000 ludzi - także rozstrzelać”.

Począwszy od początku kwietnia do 12 maja 1940 roku, fazami, przeciętnie po 100 osób z każdego obozu, ładowano więźniów do eszelonów i wieziono do Urzędów NKWD gdzie w ciągu 2-3 dni grupami rozstrzeliwano. Zwłoki wywożono potem na specjalne parcele (podobne do bykowniańskich). Egzekucji dokonywał zazwyczaj komendant NKWD, czasem brał do pomocy swojego zastępcę, nadzorcę. Wydawano im spirytus, jako że normalnemu człowiekowi trudno wszystko to było wytrzymać. Strzelano w potylicę z pistoletów, gdyż karabinów maszynowych i broni pneumatycznej u nich nie było. W egzekucyjnym pokoju obecny był także prokurator i medyk, aby konstatować śmierć zgładzonego.

W zakończeniu swojego referatu profesor Amons szczegółowo, z wieloma, nieznanymi wcześniej, szczegółami, opowiedział o pracach ekshumacyjnych prowadzonych w Bykowni.

Wystąpienia prelegentów ilustrowane były przeźrocami przygotowanymi przez lektora języka polskiego, psychologa Ryszarda Tuleja.

Poglądowym przykładem wszystkich tych okropności stał się film Andrzeja Wajdy „Katyń”, który wyświetlono po prelekcjach. Okrągły Stół, w czasie którego studenci zadawali pytania i wymieniali wrażenia, zakończył pracę tego niezwykle ciekawego przedsięwzięcia.

Dużą wdzięczność za przeprowadzenie imprezy na tak wysokim poziomie należy wyrazić kierownictwu i personelowi Domu Polskiego w Kijowie, w osobie jego dyrektora Marii Siwko. Warto zaznaczyć, że podobne przedsięwzięcia przynoszą ogromne wartości poznawcze i moralne dla każdego człowieka, zwłaszcza dla naszego młodego pokolenia.

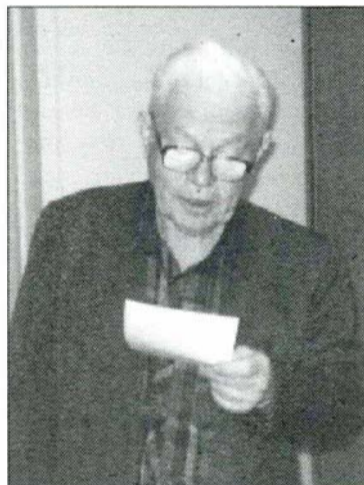
**Andżelika PŁAKSINA**  
(Zdjęcia autora)

## Radość jednania

Ciąg dalszy ze str. 1

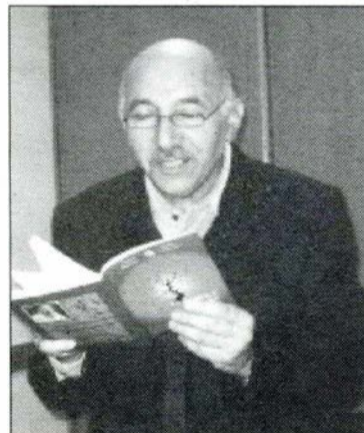
Podstawową treścią tej niecodziennej akcji, przeprowadzonej ściśle z ustalonym programem, było twórcze obcowanie poetów, dla którego stworzono wszystkie niezbędne warunki: wygodna, bardzo przytulna sala, kawa i herbata z przekąskami podczas przerw, zakwaterowanie gości przybyłych z poza Kijowa, transport etc.

Ale oczywiście głównym filarem w układzie organizacyjnym imprezy było to, co zademonstrowali, zacytowali, zarecytowali, czy w sposób artystycznie doskonały wygłosili autorzy tego piękna, tej unikalnej imprezy.



**Mychail Dubiński prezentuje swój dorobek poetycki**

Pierwsze słowo dla wygłoszenia kilku pozycji twórczego dorobku poetyckiego nadano pani Ludmile Niekrasowskiej, skromniutkiej młodej kobiecie; która od pierwszego wiersza zachwycała wszystkich obecnych godnymi podziwu wspaniałymi wierszami.



**Swoje utwory recytuje Ruszan Pilosian**

Falę wdzięcznych okłasków wywołał wyrecytowany przez p. Ludmiłę wiersz o moralnym zwycięstwie kobiety, która idąc na zagładę do komory gazowej, swoim zachowaniem, wzrokiem wypełnionym godnością, poruszyła dufnie i arogancko zachowującego się esesmana, wzbudzając w nim szczątki sumienia.

Wystąpienie L. Niekrasowskiej (jak potem się okazało, laureatki siedmiu(!) premii literackich, licznych festiwalu, konkursów i „Honorowej obywatelki sztuki”), stało się na tym spotkaniu wzorcem poetyckiego kunsztu, ustawiło jak gdyby poprzeczkę do pokonania dla następnych występujących.

# Zachwycająca i radosna różnorodność mentalności narodowych

Tę poprzeczkę próbowali pokonać mistrzowie słowa, piszący w językach Romów, Greków, Bułgarów, Rumunów. Każdemu na swój sposób się to udawało. W każdym bądź razie, audytorium z wielką sympatią odbierało każde z wystąpień, ze szczerą radością oklaskując kolejnego autora.

Reprezentanci Karaimów, Kazachów i Osetynów przedstawili swoje utwory w języku rosyjskim. Tak już piszą, bowiem w tym języku już myślą.

Chociaż nie całkiem, ponieważ w leksyce utworów w niektórych momentach (a jeżeli chodzi o intencje poetyckie – to prawie zawsze) wyraźnie odwołują się do symboli narodowych i bolesnych przeżyć utrwalaonych w ich pamięci historycznej.

Nie zważając na formę, gatunek i stopień poetyczności wierszy (metaforyczność, idiomatyczność, hiperbolizację etc.), w wygłaszanych tekstach wyraźnie odczuwało się odrębną mentalność każdego narodu, jego osobliwe cechy charakterystyczne, swoisty sposób myślenia.

Intencje polskie w utworach autorskich z wielkim szacunkiem prezentowali panie ze Lwowa: Alicja Romaniuk i Janina Połomarczuk, oraz autor tego artykułu. W pierwszym dniu zmieniłem kolejność i czytałem każdy polski oryginał po odczytaniu go w języku ukraińskim przez Serhija Cuszko, który te wiersze przetłumaczył. W dniu drugim, oprócz wierszy, wygłosiłem mikro-referat o odpowiedzialności tłumacza (a właściwie o fachowych i moralnych aspektach tłumaczenia literackiego) oraz odśpiewałem mój „Mazurek językowy”:

Zaśpiewajmy pieśń niniejszą –  
Pieśń ludową na festynie,  
Na podstawie tego wiersza,  
Co nam z duszy lekko płynie.  
Każdy z nas nie się nie boi,  
Nie odczuwa żadnej troski,  
Bo jesteśmy zawsze dwoje:  
Ja i piękny język polski.

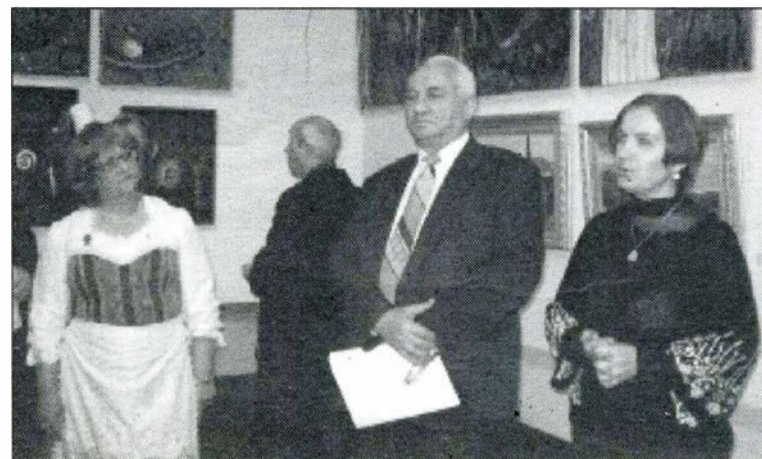
### Refren I:

Dorośli uczą się polskiego  
Dla powiększenia zaufania,  
Dzieciaki uczą się dlatego  
By więcej mieć rozumowania,  
A razem z nimi my na kursy  
uczęszczamy  
Bo w polskim bardzo się kochamy!

Antonimy, homonimy –  
Są to rzeczy bardzo trudne,  
Ale my przez nich dążymy  
Po tej drodze pracy żmudnej,  
Z polskim w dobrej komitywie  
Rozważamy nasze dzieje;  
W każdym razie,  
w perspektywie  
Z nim wiążemy swe nadzieje.

### Refren II:

Mężczyźni uczą się polskiego  
Dla ulepszenia... podrywania,  
Kobiety uczą się dlatego  
By więcej mieć kokietowania,  
A wszyscy razem na zajęcia  
uczęszczają  
Bo w polskim bardzo się kochają!



**Prezydent Zrzeszenia Niemców Ukrainy Walentyna Sulina (L), Prezydent Rady Stowarzyszeń Narodowych Ukrainy Illia Lewitas, Kierownik Wydziału Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury Ukrainy Lubow' Zubko podczas otwarcia kijowskiej wystawy współczesnego malarstwa mniejszości narodowych**

Na początku nikt widocznie nie spodziewał się partii wokalne, ale pod koniec siedzący na sali zaczęli nieśmiało podśpiewywać. Dobre wrażenie sprawiły poezje wygłoszone przez Illę

dy kolejny utwór, znowu i znowu prosiła kontynuować dalej. Był to naprawdę przekonujący i zadziwiający przykład nie poddającej się starzeniu młodości poetyckiej...



**Dwa dni trwało prawdziwe święto poezji mniejszości narodowych, które wspólnie kształtują kulturę narodu ukraińskiego...**

Zegię w języku rumuńskim, duet wokalny Tamary Tuganowej i Żorża Szanajewa, przepelnione humorem i mądrością poetyckie teksty Ormianina Ruszana Pilosjana. Z aprobatą i wdzięcznością przyjęto kilka filozoficznych wierszy w prozie pana

Cała ta dwudniowa i wszechstronnie pożyteczna akcja została w świadomości jej uczestników głębokie wrażenie, wywołując uczucia przyjemne, wzniosłe, szlachetne.

Razem z moimi nowymi przyjaciółmi w całości podziela



**Duet osetyński**

Ruszana oraz kilka anegdot z „ormiańskiego radia” w jego artystycznym wykonaniu.

Kijowską ekipę poetów żydowskich reprezentowali Michail Dubiński („facet z Podolu”, jak siebie przedstawił sam poeta, piszący w języku rosyjskim) i 86-letni Arkadij Zaslawski, który na amen zadziwił wszystkich obecnych swoją unikalną wprost pamięcią, wielkodusznością i świetną mową ukraińską.

I w pierwszym i w drugim dniu obrad sędziwy i niemal zawsze mile uśmiechnięty pan Arkadij wychodził przed publiczność z małą kartką papieru z zaznaczonymi na niej tytułami swoich wierszy.

I potem recytował, recytował, recytował... przy wyraźnej rozbawionej publiczności, która z wielką radością odbierała każ-

wniosek naszego czcigodnego gospodarza pana I. Lewitasa, który w krótkim wystąpieniu po wręczeniu dyplomów, powiedział: „Tu, na tej skromnej sali usłyszeliśmy wiersze, którym mogą pozazdrościć znani wielcy poeci”. I w tym werdykcie nie ma żadnej przesady.

Zresztą o tym będzie miał możliwość przekonać się każdy, kiedy ukaże się drukiem poetycki almanach utworów wygłoszonych w ciągu tych dwu unikalnych dni.

Dwa dni trwało prawdziwe święto poezji mniejszości narodowych, które wspólnie kształtują kulturę narodu ukraińskiego - kulturę wielką w swojej różnorodnej pięknej różnorodności.

**Eugeniusz GOLYBARD**  
(Zdjęcia autora)



Dobiegający końca rok przeobraził znacząco ukraińską scenę polityczną. Gorzej idzie z ciągle zapowiadany, acz w niewielkim stopniu realizowanymi, zmianami gospodarczymi.

Nowi „sternicy” są, wiatry ze zmiennych, a zwłaszcza z północnych kierunków - wieją, a statek miast ruszyć „pełną parą” do przodu, nie może nabrać rozpędu. Bardziej dryfuje niżli żegluj, a mówiąc językiem ekonomicznym - gospodarka nie reformuje się w dostatecznym stopniu. Jak długo taki stan potrwa, nawet „sternicy” nie są w stanie powiedzieć. Przyjrzyjmy się więc ukraińskim realiom bliżej...

## JASNIEJ NA HORYZONCIE

Sytuację gospodarczą Ukrainy w okresie ostatniego czterolecia - charakteryzują następujące, podstawowe wskaźniki makroekonomiczne:

	2007	2009	2010 (I półrocze)	2010 (prognoza)
PKB (w mld UAH)	712,9	914,7	480,5	-
PKB (w mld USD)	141,2	114,3	60,8	-
PKB (wzrost/spadek w %)	7,6	- 15,1	5,9	5,0
Produkcja przemysłowa (w %)	10,2	- 21,9	12,0	-
Produkcja rolna (w %)	- 6,5	0,1	3,4	-
Dług publiczny (w % PKB)	12,4	33,0	-	27,8
Stopa inflacji (XII/XII w %)	16,6	12,3	6,9	10,0
Stopa bezrobocia (wg MOP)	6,9	9,6	9,2	-
Eksport towarów (w mld USD)	49,2	39,7	23,1	-
Dynamika eksportu (w %)	28,4	-40,7	33,5	-
Import towarów (w mld USD)	60,7	45,4	25,6	-
Dynamika importu (w %)	34,7	-46,9	29,6	-
Saldo obrotów (w mld USD)	- 11,4	- 5,7	- 2,5	-
Obroty handlowe (w mld USD)	109,9	85,1	48,7	-
Roczny napływ BIZ (w mld USD)	1,2	0,94	0,5	-
Skumulowane BIZ (w mld USD)	29,5	40,0	40,4	-
Rezerwy walutowe (w mld USD)	32,5	26,5	29,5	34,1

Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Narodowy Bank Ukrainy, Ministerstwo Finansów, Wydział Ekonomiczny Ambasady RP w Kijowie.

Powyższe dane statystyczne mówią same za siebie i to w sposób dość czytelny. Ukraina zaczyna wychodzić, choć wolno, z zapaści spowodowanej... I tu już jednoznacznej opinii nie ma, co do przyczyn. Może i dlatego, że jest ich sporo, tak po stronie samej Ukrainy, jak i na zewnątrz. Na zewnątrz - to negatywne skutki światowego kryzysu finansowo - gospodarczego, które dotknęły praktycznie wszystkich krajów, w tym obszar krajów postradzieckich i Rosji, ale bodaj najdotkliwiej właśnie Ukrainy.

Odsoniły wszystkie praktycznie słabości jej gospodarki, a z którymi przychodzi zmagać się obecnej ekipie rządzącej, która skłonna jest obarczać nimi rządy „pomarańczowych”, z Julią Tymoszenko na czele, choć nie do końca zasadnie. Dla mnie jej polityczne błędy są oczywiste, bo gospodarczymi obdzielić trzeba by wszystkie ekipy po 1991 roku. Ale nie czas na rozpamiętywanie. Wyzwaniem jest

**WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA prezentuje:**

# UKRAINA - BARDZIEJ DRYFUJE NIŻ SIĘ REFORMUJE

Widziane z Kraju



jutro, a to - tworzy teraźniejszość. Spróbujmy więc zderzyć realia z wymogami perspektywy. Oto kilka najbardziej charakterystycznych elementów tego „zderzenia”:

■ powrót Ukrainy na ścieżkę wzrostu gospodarczego, mierzonego dynamiką PKB.

Po spadku w roku ubiegłym o 15,1%, zarysowuje się wzrost w całym bieżącym roku na poziomie około 5%. Taka tendencja i na zbliżonym poziomie powinna być utrzymana do, co najmniej, 2013 roku;

■ pozytywnym zjawiskiem jest wzrost produkcji przemy-

w tym roku wzrost rysuje się w granicach 3 - 3,5%;

■ niski poziom rezerw walutowych i nadal ujemne saldo obrotów towarowych z zagranicą.

Na tle tak zarysowanego szkicu - uwagę szczególną zwrócić trzeba na nikłe postępy w reformowaniu gospodarki, na brak oznak w restrukturyzacji sektorów produkcji materialnej, programowaniu nowoczesności, wzrostu efektywności i konkurencyjności gospodarki ogółem, a eksportu nade wszystko. Gospodarka ukraińska, nie mówiąc już o rolnictwie, jest

wej i inwestycyjnej, w dziedzinie energetyki, rolnictwa, transportu, finansów i bankowości, turystyki, ochrony środowiska, współpracy przedsiębiorstw innowacyjnych - po politykę kosmiczną i wizową.

Podstawowe miejsce, od lat zresztą, zajmuje współpraca handlowa i inwestycyjna. Ocena stanu tej współpracy, zwłaszcza w zakresie obrotów handlowych, nie jest optymistyczna, ale lepsza jest w dziedzinie współpracy inwestycyjnej.

Kilka faktów - dla ilustracji. W kryzysowym roku 2009 - według danych GUS - polsko - ukraińskie obroty handlowe osiągnęły poziom 4,5 mld USD i były - uwaga! - o blisko 50% niższe niż w roku 2008. Polski eksport, przy poziomie 3,4 mld USD, spadł o 46,8%, a import o wartości 1,1 mld USD spadł o 51,4%. Z tak głębokiego „dołka” przychodzi nam wychodzić w tym roku, a zapewne i w przyszłym. Co prawda w I półroczu br. zarysowuje się tendencja wzrostu, ale jego skala nie imponuje, a nawet nie zadowala żadnej ze stron. Polski eksport stanowił bowiem tylko 1,7 mld USD i wzrósł o 13%, a import z Ukrainy - przy wartości 733 mln USD - wzrósł, przy niskiej bazie wyjściowej, o 87%. Więc nawet przy osiągnięciu na koniec br. poziomu obrotów sprzed roku - do udanych zaliczyć nie będzie można.

Lepsza jest sytuacja nieco w dziedzinie współpracy inwestycyjnej, bo na 1 lipca br. skumulowana wartość polskich inwestycji na Ukrainie wynosiła 873,6 mln USD, ale i tu przyrost tych inwestycji był w I półroczu br. - minimalny i wyniósł tylko 4,8 mln USD. Z troską tym stanem rzeczy sprawiło, że w czasie obrad Komisji - zgłoszono sporo propozycji rewitalizujących wzajemną współpracę. - Wola dobrej współpracy potwierdzana jest przez Premierów Donalda Tuska i Mykołę Azarowa, więc klimat „na gorze” jest. Ale jest - im bliżej realiów realizacyjnych - wciąż dużo przeszkód, barier i utrudnień - i to po stronie ukraińskiej.

Wynikają one przede wszystkim z zapóźnień w reformowaniu gospodarki. Niewiele zrobił rząd Julii Tymoszenko, a nowa ekipa rządząca na razie głównie deklaruje dobre chęci. Są też opory ze strony grup oligarchicznych, dla których brak przejrzystych regulacji prawno - legislacyjnych jest polem do swobodnego działania „wedle własnych interesów” w tzw.

czarnej strefie. A to wpływa niekorzystnie także na warunki współpracy z partnerami zagranicznymi, w tym polskimi.

Nie hierarchizując utrudnień, dotyczą one braku regulacji funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych i obszarów priorytetowego rozwoju, regulacji celno - taryfowych, swoistej zastoju w rozwiązywaniu problemów polskich inwestorów na Ukrainie, podejmowania, często uznaniowych decyzji w zakresie ograniczeń importu (np. urządzeń chłodniczych i szkła float), projektu ustawy przewidującej podwyżkę obciążeń importowych w postaci 10 - procentowej „tymczasowej opłaty rolnej” na import wielu towarów rolno - spożywczych i środków ochrony roślin, nieterminowego zwrotu nadpłaconego przez inwestorów podatku VAT, obowiązkowej certyfikacji żywności czy przyznawania statusu rezydenta podatkowego, pozwalającego na uniknięcie restrykcyjnego traktowania obywateli Polski, ubiegających się o uzyskanie takiego statutu.

Są przypadki naruszenia praw własności intelektualnej, m.in. polskiego przedsiębiorstwa „Herbapol” z Pruszkowa. Jednym z najczęstszych problemów, wskazywanych przez polskie firmy działające na Ukrainie jest „nieefektywny” system sądowiczy, który uniemożliwia ochronę praw podmiotów gospodarczych oraz negatywnie rzutuje na ogólny klimat inwestycyjny na Ukrainie. Nadal brak jest skutecznych działań na rzecz uregulowania zadłużenia ukraińskich firm wobec polskich podmiotów gospodarczych.

Od lat jesteśmy eksporterem mięsa i produktów spożywczych na Ukrainę. I ciągle są problemy z nieuzasadnionymi odmowami wydawania przez stronę ukraińską pozwoleń na import produktów mięsnych. Komu na tym zależy, skoro popyt na rynku przewyższa podaż z produkcji krajowej, a ceny na te produkty - rosną? Jest to absolutny bezsens ekonomiczny!

Bez względu na to, ma zacieśniać się współpraca proinwestycyjna, co potwierdza gotowość podpisania do końca br. przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. i Państwową Agencję Ukrainy ds. Inwestycji i Rozwoju - memorandum o współpracy, a także, przy udziale Polsko - Ukraińskiej Izby Gospodarczej, rozważa możliwość zawarcia trójstronnej umowy o współpracy i wymianie doświadczeń w dziedzinie przyciągania i wspierania inwestycji zagranicznych. Więc na umiarkowany optymizm można liczyć.

Polska i Ukraina mogą być dla siebie bardziej znaczącymi partnerami gospodarczymi, bo dysponują zasobnym potencjałem materialnym i ludzkim, ale, jak widać, trzeba umiejętnie ten potencjał wykorzystywać. Ale rezerwy możliwości, to też powód do kreatywnego optymizmu.

Mikołaj ONISZCZUK

„żałośnie” niedoinwestowana. Handel zagraniczny, bez programu proeksportowego rozwoju gospodarki, nie ma siły przebicia na rynkach światowych, poza zbożem oraz stalą i wyrobami hutniczymi. Na biculturowym asortymencie daleko dojechać się nie da. Jak to wszystko zmienić powinny martwić się sami Ukraińcy, choć mogą liczyć na współdziałanie nie tylko z Rosją, co grzechem nie jest, a z krajami Unii Europejskiej i Polski.

## WIDOKI PARTNERSTWA Z POLSKĄ

Można by na ten temat rysować różne scenariusze, mniej lub bardziej wiarygodne. Do tych bardziej wiarygodnych zaliczyć trzeba by wyniki IV posiedzenia Polsko - Ukraińskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej, które odbyło się w dniach 29 - 30 września br. w Warszawie. Dokonano na nim oceny istniejącego stanu współpracy we wszystkich najważniejszych dziedzinach oraz określono problemy i zadania na najbliższą perspektywę.

A dotyczyły one, że tylko wymienię, współpracy handlo-



## Turystyka

## Ten niezapomniany Rzeszów...

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza w Kijowie już od dawna prowadzi oprócz kierunku kulturalno-oświatowego także turystyczno-krajoznawczy. Ten dział turystyczny dynamicznie prowadzi sama prezes Stowarzyszenia Irena Gilowa. Członkowie stowarzyszenia w ciągu ostatnich lat wyjeżdżali do wielu miast Ukrainy, jak i innych krajów. Przecież właśnie podróżując możesz lepiej poznać historię kraju, język jego mieszkańców ich obyczaje i kulturę. Szczególnie miejsce na tej liście, oczywiście zajmuje Polska.

W połowie listopada na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” grupa aktywistów Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie zawiązała do pradawnego miasta Rzeszowa – grodu, który spotkał nas swoim ciepłem, niepowtarzalnym pięknem i romantyczną aurą.

Rzeszów – miasto w południowo-wschodniej Polsce, położony na pograniczu Pogórza Karpackiego i Kotliny Sandomierskiej nad rzeką Wisłok jest stolicą województwa podkarpackiego. Według najnowszych danych dziś liczy on 177862 mieszkańców.

Miasto pełni funkcję głównego ośrodka administracyjnego, przemysłowego, handlowo-usługowego, akademickiego i kulturalnego tego regionu. Znajdują się tu solidne państwowe uczelnie wyższe takie jak Uniwersytet Rzeszowski i Politechnika oraz kilka prywatnych m.in.: Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, będąca jedną z największych niepublicznych uczelni w kraju. W mieście kształcą się ponad 60 tys. studentów. W sto-

licy Podkarpacia funkcjonują trzy urzędy konsularne (Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Słowackiej oraz Ukrainy).

Rzeszów jest ważnym ośrodkiem przemysłowym: rozwija się tu produkcja sprzętu domowego, przemysł spożywczy, odzieżowy, budowlany, meblarski i telekomunikacyjny. Najlepiej jednak rozwinięty jest tu przemysł lotniczy oraz farmaceutyczny.

Rzeszów jest miastem bogatym w wydarzenia o charakterze kulturalnym i rozrywkowym, odbywa się tu wiele imprez i festiwali, kilka spośród nich ma charakter międzynarodowy.

W historii dawnej, istniejący już od niepamiętnych czasów gród otrzymał nowy przywilej lokacyjny i prawa miejskie od króla Kazimierza Wielkiego 19 stycznia 1354 roku, co uznaje się za początek pisanej historii Rzeszowa.

Zachowana zabudowa śród-

mieścia Rzeszowa pochodzi w większości z XIX oraz przełomu XIX i XX wieku, i nawiązuje przeważnie do klasycyzmu.

Najstarszą zachowaną budowlą Rzeszowa jest gotycki kościół farny pw. śś. Wojciecha i Stanisława. Reprezentacyjnym historycznym deptakiem Rzeszowa jest ulica 3 Maja, zwana dawniej Pańską, łącząca Plac Farny z zamkiem Lubomirskich. Historycznie pierwsza („brukowana” jeszcze belami drewnianymi) utwardzona ulica miasta, pochodząca najprawdopodobniej z czasów budowy pierwszego zamku w Rzeszowie. Przy niej znajduje się wiele ciekawych, zabytkowych budowli, z których najważniejszą i najstarszą jest kompleks budynków popijarskich z połowy XVII wieku, z kościołem Św. Krzyża oraz zabudowaniami jednej z najstarszych w Polsce szkół średnich –



Reprezentacyjnym historycznym deptakiem Rzeszowa jest ulica 3 Maja

kolegium pijarów (obecnie I Liceum Ogólnokształcące) oraz budynków poklasztornych z dziedzińcem, a obecnie należących do Muzeum Okręgowego.

Najbardziej rozpoznawalnym zabytkiem Rzeszowa, jest zamek, pochodzący z czasów Ligęzy i Lubomirskich.

W ostatnich latach zakończyła się przebudowa i modernizacja rzeszowskiego rynku, który jest głównym placem i sercem miasta. Tu znajduje się wejście do rzeszowskich podziemi a tuż obok neorenesansowy, z elementami neogotyckimi ratusz.

W ostatnim czasie struktura miasta ulega przemianom i Rzeszów przemienia się w ośrodek bardziej przestrzenny, zielony i estetyczny. Centrum miasta zostało w ostatnich latach odrestaurowane: wyeksponowano zabytki i wartościowe obiekty,

przywracając im niekiedy przedwojenny charakter, poprzednio zatarty przez przebudowy w czasach socjalizmu.

Podczas naszego pobytu w tym przepięknym mieście obejrzeliśmy wiele jego ciekawych zabytków historycznych. Wiele emocji przyniosła nam wyprawa do rzeszowskich podziemi. Zawitaliśmy też do rzeszowskiego Domu Polonii, znajdującego się w samym centrum miasta przy placu Rynek. Opuszczając Rzeszów zabraliśmy ze sobą odrobinę niepowtarzalnej aury, panującej w tym grodzie.

Do zobaczenia, Rzeszowie! Witaj... (na razie nie wiemy jeszcze, jakie polskie miasto zwiedzimy następnym razem, ale, że czeka nas taka podróż - wiemy na pewno).

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)



Zawitaliśmy też do rzeszowskiego Domu Polonii

## Wieści z Odessy

## Silna Polska w silnej Europie

Z okazji narodowego święta Polski - Dnia Niepodległości Konsulat Generalny RP w Odessie organizował uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli liczni goście z miast obwodu mikołajewskiego, chersońskiego i odeskiego.

Przypominając znamienne strony historii Polski, Konsul Generalny RP w Odessie Joanna Strzelczyk zaznaczyła, że w tamte czasy siłą napędową w drodze do oczekiwanej wolności był duch narodowy. Patriotyzm i solidarność pomogły narodo-

wi polskiemu pokonać trudne momenty również w późniejszych okresach historii. Dzisiaj, w myśl dewizy «silna Polska w silnej Europie», kraj żyje i rozwija się dynamicznie.

Zdaniem zastępcy przewodniczącego Odeskiej Rady Obwodowej Mykoły Tyndiuka doświadczenie polskich kolegów w dziedzinie wdrożenia reformy administracyjnej jest szczególnie ważne dla Ukrainy w perspektywie przewidywanych

zmian struktur zarządzania państwem i regionami.

O sukcesach w rozwoju związków międzyregionalnych i kontaktach wzajemnych z miastami-partnerami mówił zastępca burmistrza Serhij Czernenko. Przypomnienie o wizytach delegacji z Warszawy, Lublina, Gdańska, Łodzi, dane statystyki eksportu i importu, tradycyjne «Dni Polski» i Festiwale Kina Polskiego nie pozwalają wątpić w to, iż magistrat Odessy będzie nadal aktywnie wykorzystywał potencjał powiązań partnerskich. Korzystając z okazji, rezydujący w Odessie przedstawiciel MSZ Ukrainy Konstantyn Rzępyszewskij podziękował polskim dyplomatom za ich efektywną pracę.

Oficjalną część uroczystości zakończył ksiądz Jana Dargiewicz, który pozdrowił obecnych w imieniu biskupa diecezji odesko-symferopolskiej Bronisława Biernackiego.

Natalia SMIRNOWA

(Zdjęcie autora)



## Ukraina-Polska

## Навчальний візит до Польщі

В рамках міжнародної співпраці органів місцевого самоврядування України та Польщі, за організаційної підтримки Центру польсько-української співпраці, на базі Хмельницького університету управління та права у жовтні місяці завершився конкурс навчальних передвиборчих програм на посаду мера серед студентства нашого університету.

В конкурсі взяли участь студенти 4-5 курсів факультету управління та економіки і слухачі магістратури «Державна служба». Метою заходу було визначення потенційних можливостей серед молоді для роботи в органах місцевого самоврядування, зокрема, на посаді мера міста чи голови сільської ради. За результатами роботи конкурсної комісії кращими програмами були визнані розробки Ірини Онуфран (4-ФУЕ), Олени Гринчук (4-ФУЕ), Тетяна Свідерської (4-ФУЕ) та Оксана Кротова (6-ФУЕ, «Державна служба»). Саме фіналісти конкурсу долучилися до офіційної львівської делегації, яка в кінці жовтня побувала в Польщі. В рамках візиту члени делегації провели тиждень у місті Краснік: ознайомилися з структурою його органів місцевого самоврядування та виконавчої влади; взяли участь в тематичних освітніх і екологічних тренінгах, правових та історичних семінарах; з екскурсійною поїздкою відвідали давнє місто Люблін. Також, українська делегація мала честь особисто познайомитися з представниками мерії міста Краснік.

Franciszek MICIŃSKI

Po długiej chorobie zmarła

## Teresa Jędrusińska

Prezes Winnickiego Obwodowego Stowarzyszenia „Dom Polski” im. Tomasza Leoniuka w Winnicy. Była jedną z pierwszych działaczek polonijnych na terenie obwodu winnickiego.

Na początku lat 90. przy wsparciu ówczesnego Konsula RP w Kijowie Tomasza Leoniuka, założyła w Winnicy Stowarzyszenie „Dom Polski”. W kręgu miejscowej Polonii i w Polsce zapamiętano ją jako energiczną i żywą kobietę, która zawsze osiągała wyznaczone sobie cele. Rok temu pani Jędrusińska została wyróżniona przez Konsulat RP w Kijowie Honorowym Odznaczeniem „Zasłużona dla Kultury Polskiej”.



## RYSOWNICY POLSCY



## Zatrzymać czas

Me myśli jeszcze się  
nie obudziły,  
A już czas wstawać –  
jeszcze nie...  
Marzeniem jest  
zatrzymać czas.

Zegarek tyka,  
sumienie dręczy,  
A w myślach jeszcze  
ze snu tęcze,  
Codziennie rano  
tak się męczę –  
Marzeniem jest  
zatrzymać czas.

Już jedno oko się otwiera,  
A ciało się przez sen ubiera.  
Na stole w kuchni  
pachnie mleko,  
A myśli me wciąż są daleko –  
Marzeniem jest  
zatrzymać czas.

Natrętny budzik  
już nie dzwoni,  
A czas wciąż goni,  
goni, goni,  
Czasami się  
uśmiecham do niej –  
Marzeniem jest  
zatrzymać czas.

Plecaka ciężar  
mnie przygniata,  
To kara jest  
nie z tego świata.  
Budzika dźwięk,  
ciemna poświata,  
Mam sen proroczy...  
otwieram oczy...  
Która?! To niemożliwie!

Me myśli jeszcze się  
nie obudziły...  
Marzeniem jest  
zatrzymać czas.

Natalia CZICZANOWSKA (Warszawa)

◆ Przez głowę człowieka ucieka, aż 70% jego ciepła, teraz już wiesz dlaczego należy w zimie nosić czapkę.

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)



Ślepy i szczerbaty siedzą w celi. Nagle szczerbaty mówi:

- Ja przegryzę kraty, a ty patrz czy nikt nie idzie!

\*\*\*

Idą dwie blondynki przez las jedna mówi do drugiej:

- Patrz jaki piękny las  
Drużna na to:  
- Nie widzę drzewa mi zasłaniają.

\*\*\*

Egzaltowana turystka mówi do górala:

- Ależ pan musi być szczęśliwy... patrzy pan na zaślubiny górskich szczytów z obłokami, widuje pan zachodzące słońce wypijające czar nękającego tajemniczego dnia...

- Oj, widywałem ja, widywałem - przerywa góral - ale już teraz nie piję.

\*\*\*

Rozmawiają dwie przyjaciółki. Jedna mówi:

- Mam wspaniałego męża: nie pije, nie pali, nie zdradza mnie, nie lubi piłki nożnej, a nawet na mnie nie krzyczy.

Na to druga:  
- A dawno został sparaliżowany?

\*\*\*

- Pamiętaj, że najpóźniej o ósmej wieczorem masz być w domu! - poucza matka córkę.

- Ależ mam, nie jestem już dzieckiem!  
- Właśnie dlatego!

\*\*\*

Mąż długo nie wraca po pracy do domu i żona bardzo się niepokoi.

- Gdzie on może być? Może sobie jakąś babę znalazł? - mówi do sąsiadki.

- Ty to zawsze myślisz o najgorszym - uspokaja sąsiadka - może po prostu wpadł pod samochód?

\*\*\*

Do biura agencji ubezpieczeniowej wbiega interesant.

- Chciałbym ubezpieczyć dom!

- Bardzo proszę, szanowny panie. Zechce pan usiąść i chwilę poczekać.

- Kiedy ja nie mam czasu, on już się pali!

## Naj... Naj... Naj...

✓ Najstarsze polskie święto państwowe zostało ustanowione przez króla Władysława Jagiełłę w roku 1411 na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem, która została stoczona 15 lipca 1410 roku. W bitwie tej sprzymierzone Wojska Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozgromiły Krzyżaków.

✓ Sea Towers jest najwyższym budynkiem mieszkalnym w Polsce, ma wysokość 141,6 metrów z czego najwyższe 16,2 metra stanowi maszt. Budynek znajduje się w Gdyni przy ulicy Hryniewickiego, nad samym morzem. Już w 2009 roku pierwsi lokatorzy będą mogli się wprowadzić i podziwiać piękne widoki.

✓ Najstarsze drzewo w Polsce znajduje się w Henrykowie Lubańskim (województwo dolnośląskie), jest nim cis, który ma już około 1250 lat. Niestety drzewo jest w bardzo złym stanie.

■ Według amerykańskich uczonych wpatrywanie się codziennie przez 10 minut w kobiece piersi może przedłużyć życie mężczyzn o około 15 lat.

## Przekąski polskie

## Kalafiory z wody

## SKŁADNIKI:

2 duże kalafiory, 30 g bulki tartej  
50 g masła lub margaryny, sól, cukier

## SPÓSÓB PRZYRZĄDZANIA:

Kalafiory dokładnie oczyścić i umyć, włożyć do naczynia z dużą ilością wrzącej, osolonej wody i osłodzonej do smaku. Gotować bez przykrycia tylko tyle czasu, by kalafiory zmiękły, lecz nie rozgotowywać ich. Ocedzone z wody kalafiory posypać zrumienioną tartą bułką i polać stopionym masłem lub margaryną.

SMACZNEGO!

## Paradoksy historii

✓ Od momentu poślubienia przez Kazimierza Odnowiciela Dobronięgi, córki Jarosława Mądrego i wnuczki Włodzimierza Wielkiego, wszyscy kolejni Piastowie byli potomkami Rurykowiczów.

✓ Córka Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, Zofia Jagiellonka, została matką Albrechta Hohenzollerna - ostatniego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Czyli - paradoks historii - prawnuk Jagiełły, pogromcy krzyżaków spod Grunwaldu, objął najważniejszą funkcję u krzyżaków. Z tego wynika również, że wszyscy następni Hohenzollernowie, najpierw jako lennicy polskich królów, potem jako samodzielni książęta Prus, następnie jako królowie Prus, wreszcie jako cesarze zjednoczonych przez Bismarcka Niemiec, byli potomkami Piastów i Jagiellonów. Notabene, do czasów Fryderyka Wilhelma I wszyscy oni znali język polski.

Wychodzi z tego, że Bismarck - zacięty wróg polskości - zrobił cesarzem Niemiec potomka Bolesława Chrobrego, Giedymina, Władysława Jagiełły, Włodzimierza Wielkiego i Kazimierza Wielkiego. Oraz książąt czeskich.

Zamek Chojnik zlokalizowany niedaleko Jeleniej Góry uchodzi za jedyny niezdobyty zamek w Europie. Swoją nazwę bierze od góry Chojnik w Karkonoszach, na której się znajduje. Oparł się zarówno najazdom husyckim jak i szwedzkim.

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”  
Реєстр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:  
Державний Комїтет України  
у справах національностей та релїгїї  
Спїлка поляків в Україні  
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033

вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

## Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowia, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący  
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.  
Роздрібна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 1863 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16